

Sygn. akt: II C 176/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 13 marca 2019 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie – II Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Mączkowska

Protokolant: Malwina Bulik

po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. M.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. M. kwotę 90.000 (dziewięćdziesiąt tysięcy) złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 lutego 2017 r. do dnia zapłaty – tytułem odszkodowania;

II. zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. M. kwotę 9.917 (dziewięć tysięcy dziewięćset siedemnaście) złotych, tytułem zwrotu kosztów procesu.

SSO Małgorzata Mączkowska

Sygn. akt **II C 176/18**

UZASADNIENIE

Powódka M. M. pozwem z dnia 26 lutego 2018 r. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) SA z siedzibą w W. kwoty 90.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 lutego 2017 r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że w dniu 21 stycznia 2017 r. skradziono jej samochód osobowy marki T. (...), który był przedmiotem ubezpieczenia autocasco zgodnie z umową zawartą z (...) SA. Tego samego dnia powódka powiadomiła pozwanego o zdarzeniu. Pozwany w piśmie z dnia 3 kwietnia 2017 r. odmówił uznania roszczeń, powołując się na niemożność przedstawienia przez powódkę dwóch kompletów kluczyków i dowodu rejestracyjnego od skradzionego samochodu.

M. M. podała, że w dniu 20 stycznia 2017 r. o godzinie 16.00 zaparkowała samochód koło domu, zamknęła go i poszła do domu. Wtedy prawdopodobnie nastąpiła kradzież pojazdu. Prawdopodobnie wcześniej nastąpiła kradzież z jej mieszkania torebki z kluczykami do samochodu i dokumentami. Mogło się również zdarzyć, że powódka zostawiła torebkę z dokumentami w samochodzie. Powódka dokładnie nie pamięta, co zrobiła ze swoją torebką. Tego dnia szła sama z czwórką swoich dzieci, które właśnie odebrała z przedszkola i ze szkoły. Następnego dnia powódka zobaczyła, że samochód jest skradziony i tego samego dnia zgłosiła kradzież samochodu, dokumentów i karty kredytowej. Powódka powołała się na to, że pozwany nie wykazał, że brak kluczyka i dowodu rejestracyjnego miał wpływ na kradzież ani jak do kradzieży doszło. Zdaniem powódki, jest prawdopodobne, że złodziej ukraść pojazd bez kluczyka, gdyż

wcześniej pojawiały się w samochodzie komunikaty dotyczące nie rozpoznania kluczyka w pojeździe. Nawet więc, gdyby powódka zabezpieczyła kluczyk, to wysoce prawdopodobnym jest, że by doszło do kradzieży. Powódka powołała się także na zasady słuszności wskazane w 827 § 1 k.c., uzasadniając to faktem, że jest stałym, lojalnym i bezszkodowym klientem pozwanego (pozew – k. 3-20).

Pozwany (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwany, powołując się na § 70 ust. 1 pkt 4 w związku z § 70 ust. 1 pkt 2 lit. b, § 70 ust. 1 pkt 3, § 12 ust. 1 pkt 11 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia wskazał, że brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności za kradzież pojazdu. Pozwany podniósł, że dopełnienie obowiązku polegającego na niepozostawianiu kluczyka służącego do otwierania lub uruchomienia samochodu oraz dowodu rejestracyjnego pojazdu stanowi warunek istnienia odpowiedzialności za kradzież. W ocenie pozwanego, z akt sprawy wynika, że kluczyk od pojazdu został skradziony wraz z samochodem, co bezspornie stanowi wypełnienie wyżej powołanych postanowień umownych i uzasadnia zastosowanie sankcji w postaci odmowy wypłaty odszkodowania.

Pozwany wskazał, że zachowanie powódki naruszało art. 355 § 1 k.c. w zakresie należytej staranności, a w przypadku kierowcy – podwyższonej staranności (odpowiedź na pozew – k. 78-81).

Sąd ustalił następujący **stan faktyczny**:

M. M. kupiła w dniu 23 listopada 2016 r. za kwotę 90.000 zł samochód marki T. (...) ((...)), któremu nadano numer rejestracyjny (...) (faktura – k. 22).

W dniu 24 listopada 2016 r. M. M. zawarła z (...) SA z siedzibą w W. umowę dobrowolnego ubezpieczenia autocasco. Umowa ubezpieczenia obowiązywała od dnia 24 listopada 2016 r. do dnia 23 listopada 2017 r. W aneksie do umowy strony zawarły klauzulę niezmienności wartości pojazdu i braku redukcji sumy ubezpieczenia. W samej zaś umowie strony przyjęły w zakresie ubezpieczenia „stałą wartość pojazdu oraz niepomniejszanie sumy ubezpieczenia”.

Zgodnie z § 12 ust 1 pkt 11 lit. b (...) Ogólnych Warunków Ubezpieczeń Komunikacyjnych ustalonych uchwałą Zarządu (...) SA nr (...) z dnia 24 grudnia 2013 r. ze zmianami ustalonymi uchwałą Zarządu (...) SA nr (...) z dnia 17 grudnia 2015 r. (dalej: „OWU”), AC nie są objęte szkody kradzieżowe, jeżeli po opuszczeniu pojazdu i pozostawieniu go bez nadzoru kierowcy lub pasażerów pozostawiono w pojeździe lub nie dokonano zabezpieczenia poza pojazdem: dokumentów pojazdu, kluczyka lub sterownika służącego do otwarcia pojazdu lub uruchomienia pojazdu lub kluczyka lub sterownika służącego do uruchomienia zabezpieczeń przeciwkradzieżowych (lub łącznie wszystkich tych dokumentów i urządzeń).

Zgodnie z § 70 ust. 2 OWU, w razie naruszenia z winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa obowiązków, o których mowa w ust. 1 pkt 1 lit a lub ust. 1 pkt 2 lit. a lub ust. 1 pkt 4 lub pkt 5, (...) jest wolny od odpowiedzialności za szkody powstałe z tego powodu.

Zgodnie z § 70 ust. 1 pkt 3 lit. a OWU, w AC i MC, poza obowiązkami wynikającymi z § 69, ubezpieczający lub ubezpieczony jest zobowiązany, w przypadku kradzieży pojazdu przekazać (...): dokumenty pojazdu, kluczyki lub sterowniki służące do otwarcia pojazdu lub uruchomienia pojazdu oraz kluczyki lub sterowniki służące do uruchomienia zabezpieczeń przeciwkradzieżowych, które były wymagane do zawarcia umowy AC albo umowy MC, w celu ustalenia odpowiedzialności (...) w okolicznościach, o których mowa w § 12 ust. 1 pkt 11 albo § 24 ust. 1 pkt 3.

W treści § 70 pkt 4 OWU zawarto obowiązek powiadomienia (...) o utracie dokumentów pojazdu, kluczyka i sterownika, służącego do otwarcia pojazdu lub uruchomienia pojazdu, lub kluczyka lub sterownika służącego do uruchomienia zabezpieczeń przeciwkradzieżowych, które były wymagane do zawarcia umowy AC albo umowy MC w terminie, o którym mowa w pkt 2 lit. b i zabezpieczenia pojazdu przed kradzieżą z należytą starannością, a w przypadku

kradzieży oraz w okolicznościach nasuwających przypuszczenie, że popełniono przestępstwo – powiadomienia policji w terminie, o którym mowa w pkt 2 lit. a (polisa – k. 25-27, aneks – k. 28, OWU – k. 38-69).

W dniu 20 stycznia 2017 r. M. M. przywiozła czworo swoich dzieci z przedszkola i ze szkoły, zaparkowała samochód w pobliżu swojego domu przy Pl. (...) w W., zamknęła na odległość kluczykiem samochód, potwierdzeniem czego było zaświecenie świateł w pojeździe i udała się wraz z dziećmi do domu. Dom jest położony na ogrodzonej, zamykanej posesji. M. M. zamknęła pilotem bramę ogrodzenia, nie zamknęła natomiast na klucz drzwi wejściowych do domu. W dniu 20 lub 21 stycznia 2017 r. samochód został ukradziony przez nieznanych sprawców.

M. M. złożyła na Komisariacie Policji W. zawiadomienie, że w dniach od 20 do 21 stycznia 2017 r. samochód marki T. (...) został ukradziony spod jej domu przy Pl. (...) w W.. M. M. zgłosiła również kradzież torebki, wewnątrz której znajdowały się dokumenty, tj. dowód osobisty, dowód rejestracyjny pojazdu, prawo jazdy, karta bankomatowa, pieniądze oraz telefon komórkowy. W protokole przyjęcia zawiadomienia wskazała, że pozamykała wszystkie zamki fabryczne pojazdu za pomocą pilota. Po zamknięciu pojazdu udała się do swojego domu oddalonego o około 20 metrów od miejsca zaparkowania. Drzwi domu nie zostały zamknięte. Następnego dnia M. M. zaczęła szukać swojej torebki. Pomyślała, że mogła zostawić ją w samochodzie i dlatego udała się w miejsce zaparkowania pojazdu, ale okazało się, że samochodu tam nie ma (potwierdzenie złożenia zawiadomienia – k. 29-32, przesłuchanie powódki – k. 116).

M. M. zgłosiła szkodę w postaci kradzieży samochodu do (...) SA. (...) SA poinformowało ją, że po rozpatrzeniu zgłoszonych roszczeń nie może zostać przyznane odszkodowanie, gdyż poszkodowana nie oddała wszystkich kluczyków i dowodu rejestracyjnego pojazdu. Złożona reklamacja została rozpatrzona negatywnie (pisma – k. 33-36).

Skradzionego pojazdu nie odnaleziono (okoliczność bezsporna, przesłuchanie powódki – k. 116).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił **na podstawie** dokumentów złożonych do akt sprawy, w tym w szczególności polisy ubezpieczenia, ogólnych warunków ubezpieczenia autocasco, zgłoszenia szkody, zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa i korespondencji pomiędzy stronami, a także przesłuchania powódki. Sąd uznał przedstawione dokumenty i ich odpisy za wiarygodny materiał dowodowy. Strony nie kwestionowały ich autentyczności ani prawdziwości, a Sąd nie znalazł podstaw do ich podważenia z urzędu.

Przesłuchanie powódki, w ocenie Sądu, uznać należało za wiarygodne. W dużej mierze zeznania powódki były zbieżne z treścią protokołu złożenia zawiadomienia o kradzieży. Jednakże należy zauważyć, że powódka podała w protokole, iż po powrocie męża do domu otworzyła drzwi i nie przypomina sobie, żeby zamykała je ponownie, więc prawdopodobnie były otwarte przez całą noc. Natomiast na rozprawie w dniu 12 grudnia 2018 r. zeznała, że to mąż zamknął drzwi, gdyż następnego dnia otwierała je kluczem. Na uwadze mieć należy, że powódka zastrzegła, że pewnych okoliczności sprawy nie pamięta. Zdaniem Sądu, jest to zrozumiałe ze względu na to, że jak wynika z doświadczenia życiowego, pewne czynności takie jak wkładanie kluczyków do torebki, zabieranie torebki z auta czy zamykanie drzwi do domu, są dokonywane w dużej mierze automatycznie. Powódka w czasie tych czynności przywiozła czworo dzieci ze szkoły i z przedszkola, co niejako usprawiedliwia zapomnienie o szczegółach.

Wniosek stron o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego należało oddalić jako zbędny dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części uzasadnienia. Z tego samego powodu oddalić należało również wniosek powódki o zwrócenie się do Rzecznika Finansowego, nadmieniając, że powódka sama mogła się zwrócić do Rzecznika Finansowego, aby wyraził istotny pogląd dla sprawy.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne w całości. Powódka domagała się od pozwanego zapłaty kwoty 90.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 lutego 2017 r. do dnia zapłaty, tytułem wykonania umowy autocasco zawartej z pozwanym w dniu 24 listopada 2016 r. Powódka podnosiła, że samochód został ukradziony w czasie obowiązywania ubezpieczenia autocasco, a zatem pozwany ma obowiązek spełnić świadczenie wynikające z tej umowy, to jest zapłacić powódce wartość rynkową samochodu.

Pozwany podważał swoją odpowiedzialność wskazując na to, że samochód został ukradziony razem z kluczykami i dowodem rejestracyjnym i dlatego, zgodnie z ogólnymi warunkami ubezpieczenia, odszkodowanie nie jest powódce należne.

Zgodnie z art. 805 k.c., przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę (§ 1). Świadczenie ubezpieczyciela polega w szczególności na zapłacie: przy ubezpieczeniu majątkowym określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku (§ 2 pkt 1).

Jak słusznie wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 9 czerwca 2015 r., sygn. VI ACa 1179/14 (LEX nr 1765975), „zawarte w ogólnych warunkach ubezpieczenia postanowienia (klauzule), iż w pewnych przypadkach szkoda nie jest objęta ubezpieczeniem, nie są niczym innym, jak tylko zastrzeżeniem (wyjątkiem) na korzyść ubezpieczyciela. Jeśli zatem chce on z tego zastrzeżenia skorzystać, musi przeprowadzić, zgodnie z regułą ustanowioną w art. 6 k.c., dowód co do faktów wskazujących na taki przypadek.”

Z uwagi na powyższe, jeżeli ubezpieczyciel chce uwolnić się od odpowiedzialności wynikającej z zawartej umowy autocasco, to na nim spoczywa ciężar udowodnienia faktów związanych z przysługującą mu możliwością odmowy zapłaty odszkodowania. W niniejszej sprawie ubezpieczyciel powinien zatem wykazać, że powódka pozostawiła kluczyki do samochodu oraz dowód rejestracyjny w skradzionym pojeździe bądź też, że nie zabezpieczyła kluczyków i dokumentów poza samochodem. Zdaniem Sądu, pozwany ubezpieczyciel nie wykazał takich okoliczności.

Z uwagi na ograniczony materiał dowodowy należy zastrzec, że stan faktyczny sprawy rzeczywiście nie został ustalony w sposób precyzyjny. Nie budzi wątpliwości, że samochód został ukradziony i do tej pory nie odnaleziony. W sprawie brak jest jednak jednoznacznych dowodów takich jak zeznania świadków zdarzenia czy nagrania z monitoringu, które wykazałyby, jak w rzeczywistości przebiegała kradzież i co znajdowało się wewnątrz samochodu. Również sama powódka nie była w stanie stwierdzić, czy pozostawiła w samochodzie torebkę z dokumentami czy też dokumenty oraz kluczyki do samochodu razem z torebką zostały ukradzione z domu powódki. Sama powódka nie pamięta bowiem, gdzie zostawiła torebkę. Wiadomo zatem jedynie, że torebka została ukradzona. Można stwierdzić, że została ukradzona albo z samochodu albo z domu powódki.

Zgodnie zatem z rozkładem ciężaru dowodu należało przyjąć na korzyść powódki, że pozwany nie wykazał, aby powódka pozostawiła torebkę wewnątrz samochodu. Sąd przyjął więc najbardziej prawdopodobną wersję, że powódka zabrała ze sobą do domu torebkę z dowodem rejestracyjnym oraz kluczyki do samochodu, skąd następnie zostały ukradzione przez nieznanego sprawcę lub sprawców.

Bez wątpienia nie do końca starannym zachowaniem - jednak w gruncie rzeczy dość powszechnym - jest niezamknięcie na klucz drzwi zewnętrznych do domu. Tym niemniej biorąc pod uwagę okoliczność, że zamieszkiwana przez powódkę posesja była ogrodzona, brama i furтка były zamknięte i stanowiło to podstawowe zabezpieczenie do sforsowania przez złodzieja, to fakt niezamknięcia drzwi wejściowych do domu na klucz, nie może zostać uznane za rażące niedbalstwo i rażące niezabezpieczenie dokumentów i kluczyka do samochodu. Zdaniem Sądu, zbyt daleko idącym wymaganiem byłoby uznanie tych zabezpieczeń za niewłaściwe i za świadczące o rażącym niedbalstwie powódki. Z pewnością bezpieczniejszym rozwiązaniem byłoby zamknięcie przez powódkę drzwi do domu na klucz i nietrzymanie torebki z dokumentami w stosunkowo łatwo dostępnym dla potencjalnego złodzieja miejscu przy wejściu do domu. Jednakże taki bezpieczniejszy sposób zabezpieczania mieszkania, w którym znajdują się kluczyki oraz dokumenty nie wynika z zapisów zawartej przez powódkę umowy ubezpieczenia ani z OWU. Drzwi domu nie były dostępne bezpośrednio z ulicy, gdyż teren był ogrodzony. Na uwadze mieć należy, że w tym czasie powódka przebywała w domu wraz z dziećmi.

W myśl stanowiska wyrażonego w wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 17 listopada 2017 r., sygn. I ACa 1250/16, rażące niedbalstwo w rozumieniu art. 827 § 1 k.c., w przypadku nieprzewidywania szkody jako skutku działania lub zaniechania, można przypisać danej osobie tylko wówczas, gdy dopuściła się ona przekroczenia

podstawowych, elementarnych zasad ostrożności. Chodzi zatem tylko o takie przypadki, gdy osoba postępuje w sposób oczywiście sprzeczny z zasadami bezpieczeństwa powszechnie znanymi i rozumianymi nawet przez osoby o niskim poziomie intelektualnym. Jej zachowanie winno graniczyć z umyślnością.

Należy wyraźnie odróżnić "rażące niedbalstwo" od "zwykłego niedbalstwa", czyli takiego zachowania osoby, która przewiduje skutki swojego działania lub zaniechania, lecz spodziewa się, że ich uniknie oraz gdy skutków tych nie przewiduje, chociaż może i powinna je przewidzieć. Taki przypadek w niniejszej sprawie z pewnością nie wystąpił. Z powyższych względów Sąd uznał, że nie można zastosować wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela, gdyż w przedmiotowej sprawie nie zachodziła wina umyślna powódki ani też jej rażące niedbalstwo. Tym samym ubezpieczyciel nie może skutecznie zwolnić się ze zobowiązania na tej podstawie.

Pozwany powoływał się na § 70 ust. 1 pkt 3 lit. a oraz § 70 pkt 4 OWU. Zgodnie z § 70 ust. 1 pkt 3 lit. a w AC i MC, poza obowiązkami wynikającymi z § 69, ubezpieczający lub ubezpieczony jest zobowiązany, w przypadku kradzieży pojazdu przekazać (...): dokumenty pojazdu, kluczyki lub sterowniki służące do otwarcia pojazdu lub uruchomienia pojazdu oraz kluczyki lub sterowniki służące do uruchomienia zabezpieczeń przeciwkradzieżowych, które były wymagane do zawarcia umowy AC albo umowy MC, w celu ustalenia odpowiedzialności (...) w okolicznościach, o których mowa w § 12 ust. 1 pkt 11 albo § 24 ust. 1 pkt 3. W treści § 70 pkt 4 zawarto obowiązek powiadomienia (...) o utracie dokumentów pojazdu, kluczyka i sterownika, służącego do otwarcia pojazdu lub uruchomienia pojazdu, lub kluczyka lub sterownika służącego do uruchomienia zabezpieczeń przeciwkradzieżowych, które były wymagane do zawarcia umowy AC albo umowy MC w terminie, o którym mowa w pkt 2 lit. b i zabezpieczyć pojazd przed kradzieżą z należytą starannością, a w przypadku kradzieży oraz w okolicznościach nasuwających przypuszczenie, że popełniono przestępstwo – powiadomić policję w terminie, o którym mowa w pkt 2 lit. a.

Zarówno z zeznań złożonych na policji, jak i z pism kierowanych do ubezpieczyciela wynika, że początkowo powódka nie była pewna co do tego, gdzie znajdują się kluczyki. Powódka zgłosiła na policji, że został ukradziony samochód oraz dokumenty. Natomiast wprost nie zostały wymienione jako skradzione kluczyki do samochodu. W dniu złożenia zawiadomienia powódka została przesłuchana przez funkcjonariusza policji i zeznała, że ma problemy z odnalezieniem kluczyków do samochodu, obecnie ma tylko jeden egzemplarz zapasowych kluczyków. Uznać zatem należy, że od początku ta kwestia była sygnalizowana przez powódkę. Pozwany zatem musiał mieć świadomość, że być może kluczyki zostały zagubione lub skradzione.

Wskazać również należy, że z brzmienia powołanych przepisów OWU dotyczących obowiązku zgłoszenia ubezpieczycielowi zaginięcia rzeczy związanych z samochodem takich jak kluczyki czy dowód rejestracyjny można wywnioskować, że dotyczą one sytuacji polegających na ich utracie, nie zaś na utracie samego pojazdu. Sam fakt utraty kluczyków także trzeba zgłosić ubezpieczycielowi, ponieważ może potencjalnie umożliwić kradzież samochodu. Dlatego też, zdaniem Sądu, strona pozwana nie może na tej podstawie skutecznie zwolnić się z obowiązku zapłaty kwoty wynikającej z ubezpieczenia autocasco.

Ubezpieczyciel nie wykazał zatem żadnej z przesłanek, które umożliwiłyby mu zwolnienie się z odpowiedzialności. Nie wykazał, aby wystąpiła sytuacja opisana w § 12 ust. 1 pkt 11 lit. b OWU, zgodnie z którym AC nie są objęte szkody kradzieżowe, jeżeli po opuszczeniu pojazdu i pozostawieniu go bez nadzoru kierowcy lub pasażerów pozostawiono w pojeździe lub nie dokonano zabezpieczenia poza pojazdem: dokumentów pojazdu, kluczyka lub sterownika służącego do otwarcia pojazdu lub uruchomienia pojazdu lub kluczyka lub sterownika służącego do uruchomienia zabezpieczeń przeciwkradzieżowych (lub łącznie wszystkich tych dokumentów i urządzeń). Jak już zostało wyżej wskazane, Sąd przyjął, że powódka pozostawiła kluczyki i dokumenty w domu na zamkniętej posesji.

Pozwany nie wykazał również, że zostały spełnione przesłanki z § 70 ust. 2 OWU, który to zapis dotyczy tylko niezawiadomienia (...) o utracie kluczyka i dokumentów z rażącego niedbalstwa i wówczas (...) jest wolny od odpowiedzialności za szkodę. Powódka powiadomiła o utracie kluczyka i dokumentów i nie można jej przypisać rażącego niedbalstwa.

Z tych wszystkich względów Sąd uznał, że powództwo jest zasadne w całości.

W aneksie do umowy strony zawarły klauzulę niezmienności wartości pojazdu i braku redukcji sumy ubezpieczenia. W samej zaś umowie strony przyjęły w zakresie ubezpieczenia „stałą wartość pojazdu oraz niepomniejszanie sumy ubezpieczenia” (k. 25, 28). Pozwany nie kwestionował tej okoliczności. Zapis „stała wartość pojazdu oraz niepomniejszanie sumy ubezpieczenia” należy traktować jako dodatkowe postanowienie umowne, w związku z którym powódka uiszcila wyższą składkę. Dlatego też z tytułu kradzieży samochodu, powódce należy się odszkodowanie równe wartości pojazdu wskazanej w umowie ubezpieczenia, czyli w wysokości 90.000 zł. Z tych też powodów niezasadne było przeprowadzanie dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny wartości pojazdów.

Dochodząc zapłaty odszkodowania powódka domagała się również zasądzenia ustawowych odsetek za czas opóźnienia od dnia 21 lutego 2017 r. do dnia zapłaty.

Zgodnie z art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Z powyższego przepisu wynika zatem, że odsetki od świadczenia pieniężnego należą się wierzycielowi zawsze w przypadku opóźnienia dłużnika w spełnieniu świadczenia, niezależnie do tego, czy wierzyciel poniósł z tytułu opóźnienia jakąś szkodę. Jediną przesłanką jaką powinien wykazać wierzyciel jest fakt opóźnienia w spełnieniu świadczenia przez dłużnika.

Zgodnie z art. 817 § 1 k.c., ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni od daty zgłoszenia szkody chyba, że zaistniały okoliczności wskazane w art. 817 § 2 k.c. uzasadniające późniejsze wypłacenie należnej kwoty.

M. M. zgłosiła szkodę (...) SA w dniu 21 stycznia 2017 r. poprzez wiadomość e-mail. Wskazać też należy, że w związku z opcją stałej wartości pojazdu, również wartość należnego powódce świadczenia, była od początku wiadoma ubezpieczycielowi. Mając zatem na uwadze 30-dniowy termin na spełnienie świadczenia, w dniu 21 lutego 2017 r. ubezpieczyciel pozostawał już w opóźnieniu z zapłatą należnego powódce świadczenia. Jednocześnie nie zostały wykazane ani nawet podniesione przez pozwanego żadne okoliczności uniemożliwiające pozwanemu zapłatę odszkodowania we wskazanym terminie. Dlatego też Sąd zasądził ustawowe odsetki za czas opóźnienia od zasądzonej kwoty zgodnie z żądaniem pozwu, to jest od dnia 21 lutego 2017 r. do dnia zapłaty.

O **kosztach procesu** Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015.1800).

Na koszty procesu poniesione przez powódkę składa się opłata sądowa od pozwu w wysokości 4.500 zł, wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w wysokości 5.400 zł oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł, czyli łącznie 9.917 zł.

SSO Małgorzata Mączkowska